

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnośnikiem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. N. Marii Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 232.

Sobota 19-go grudnia 1931 roku.

P.K.O. Nr. 307.955

Proces b. więźniów brzeskich.

Dalszy ciąg przemówienia w-prokuratora Grabowskiego.

WARSZAWA. — Wczoraj kontynuował swoje przemówienie oskarżycielskie w-prok. Grabowski.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10.15. Ogólną uwagę zwróciły puste ławy prawosławne. Przyczyniło się do tego zarządzanie prezesa sądu, zabraniające wpuszczać dziennikarzy podczas przemówienia.

W związku z tem z konieczności w dzisiejszym sprawozdaniu powstały pewne luki.

— Datę 11 listopada 1918 r. uważam za datę powstania państwa polskiego — zaczyna prok. Grabowski. — To jest ten moment, kiedy stało się wiadome, że pękły okowy niewoli i naród polski rusza do samodzielności.

Prok. Grabowski mówi o dwu orędziach Rady Regencyjnej, jednym z 11 listopada, w którym Rada przekazała władzę nad wojskiem wczorajszemu więźniowi magdeburskiemu i o następnym orędziu z 14 listopada, w którym przekazała mu pełnię władzy.

To jest moment, o którym Marszałek Piłsudski mówi, że władza leżała na ulicy i można ją było brać, kto tylko chciał.

Marszałek Piłsudski mówi, że to był krótki okres jego dyktatury.

Jakżeż on się ustosunkował wtedy? Czy zatrzymał tę władzę?

Nie, oddał ją w ręce Sejmu ustawodawczego. Określił ten swój stosunek dekretem, który wydał dnia 14 listopada tegoż dnia, gdy Rada Regencyjna oddała mu pełnię władzy.

Oddał władzę Sejmowi.

Wypełnił dane w tym dekreście przyrzeczenia. W lutym 1919 r. — w dwa miesiące po wydaniu dekretu zwołał Sejm i oddał mu w ręce pełnię władzy, za co dostał podziękowanie i uznanie uchwalone jednomyślnie.

— Ja mówię to — woła prokurator, — bo to się wiąże, a właściwie nie, to stoi w wielkiej kolizji z temi strasznymi rzeczami, które tu mówiono o rzekomej dyktaturze.

Ja nie uwierzę, panowie sędziowie, żeby mi nie wiem jak tłumaczono, że w ludzkim sercu i mózgu mogą się tworzyć takie przemiany, iżby ten rycerz wolności miał się przeobrazić w jakiegoś krwawego dyktatora.

Prokurator Grabowski mówi szeroko o roku 1920 i wreszcie woła:

— Trzeba być ograniczonym aż do niesprawiedliwości, żeby, omawiając rok 1920, szukać obcych generałów i im przypisywać zwycięstwo, a nie oddać sprawiedliwości temu wodzowi, który obronił w ciężkich dniach państwa i wolności. Drugim jest siedzący tu na ławie oskarżonych Witos, ówczesny premier, który to, co tamten robił na froncie, robił wewnątrz kraju.

Partyjnictwo.

Szeroko omawia prok. Grabowski okres sejmowładztwa, kiedy rozegrało się ogromne partyjnictwo.

Partyjnictwo to była pierwsza zasadnicza cecha ówczesnego Sejmu. Drugą cechą Sejmu była permanencja.

Był wtedy nieznowelizowany jeszcze artykuł konstytucji, ustanawiający dyktaturę Sejmu. Prezydent Rzeczypospolitej Głowa Państwa, miał prawo rozwiązać Sejm poza skończeniem sesji zwyczajnej budżetowej, tylko w jednym wypadku, gdy zdaje się trzy piąte, a może dwie trzecie Senatu na to się nie zgodziły.

Wskutek tej permanencji Sejmu w państwie były trzy władze.

— Gdy Marszałek Piłsudski powie-

dział, że Sejm ówczesny, to sejm korupcji, to się rozpętała burza, która trwa do dnia dzisiejszego.

Stwierdzam — woła prokurator Grabowski na całą salę, bijąc ręką w pulpit, — że w tym okresie korupcja, korupcja i jeszcze raz korupcja poselska jest charakterystyczną cechą sejmowładztwa.

Opinia dzisiejszego sojusznika.

— Daszyński mówi że Witos jest głupi, ja twierdzę inaczej. Daszyński twierdzi, że Witos pozbawiony jest honoru, a dalej dowodzi, iż stronnictwa marzyły o dyktaturze. To jest charakterystyka ostatnich rządów Witos. Mówiąc o przewrocie majowym p. Daszyński dowodzi, że trzeba było iść do władzy siłą, uprzedzić Witos, który miał sumienie wojska, szpiegował Marszałka Piłsudskiego. Witos konfiskował artykuł Józefa Piłsudskiego i oczekiwano aresztowania Marszałka. W konsekwencji zaśłepienia Prezydent wydał nakaz strzelania do żołnierzy Marszałka Piłsudskiego. I jedno jest dla Prezydenta niesprawiedliwość, jak mówi Daszyński — jedno usprawiedliwienie, że nie miał on prawa rozwiązania Sejmu. W tem więc ów stary parlamentarzysta widzi przyczynę katastrofy.

— Ja twierdzę — mówi — że Polska dumna może być, jeżeli chodzi o typ, że ma takiego chłopca.

Po przewrocie majowym.

Czy po maju sylwetka „dyktatora” w całej pełni się jakoś wyraziła? Jeszcze nie pogrzebano ofiar krwawych rozruchów, a już odwołał się Piłsudski na drogę legalizmu. Prezydent miał być wybrany przez ten sam Sejm i Senat, chwila władzę objął w myśl konstytucji marszałek Sejmu Rataj. Ten „krwawy dyktator” po raz drugi oddał otrzymaną władzę.

Panowie sędziowie! To właśnie, że ten dyktator poszedł drogą prawa, spo-

wodowało właśnie, że PPS. i lewica społeczna odwróciła się od niego i gorący sentyment zamieniła zrazu na oziębienie, a potem na nienawiść. Mówiono tu na sali o rewolucji bez rewolucyjnych konsekwencji. A oto konsekwencje zgłaszały się różni ludzie, komuniści, socjaliści i inne stronnictwa lewicy.

I to jest przyczyna rozdziewików. Gdy zobaczono, że Piłsudski idzie na jakieś krańcowe pogłębienie zasad złe pojętego demokratyzmu, że nie można dojść do okresu „Kiereńszczyzny” w Polsce, gdy stwierdzono to wszystko, bielmo spadło z oczu, nastąpił gorzki żal, który się stał podstawą dzisiejszej krańcowej nienawiści. Ale czyż naprawdę jest do pomyslenia taki dyktator, który ciągle władę oddaje?

Zapalona pochodnia.

I wówczas zaczynają się odbywać te niewinne pochody, otoczone aniołami i stróżami, których terminologia partyna nazywa milicją porządkową, a które myślnie mieli odwagę nazwać bojówkami. Ten lud prosi Pana Prezydenta, żeby sobie odszedł, motywując bardzo grzecznie; bo Pan Prezydent złamał konstytucję i naruszył przysięgę. Prosi się również Marszałka Piłsudskiego, żeby jaknajprędzej pojechał na wypoczynek do Sulejówka.

Przemówienia na kongresie krakowskim to były pochodnie rzucane w pochodnię. Panowie wszystko robili, aby ta bestja się zerwała, bo lud zrewoltowany jest bestją. I w imię czego się to działo i czy to jest droga parlamentarna, kiedy lud uzbrojony znajduje się na ulicach. Ostatecznie Pan Prezydent nie ustąpił, a Marszałek nie chce jechać do Sulejówka i uparł się, aby rządzić.

I tutaj zadałem takie nieostrożne pytanie, że jeśli Pan Prezydent łamał prawo, to dlaczego nie zastosowano do niego artykułu 61, dlaczego nie pociągnięto go przed Trybunał Stanu? Istotna tragedia polegała na tem, że nie było o co Pana Prezydenta oskarżać.

Wobec takiego stanu rzeczy nie pozostało nic innego, jak tylko użycie gwałtu i siły.

Dzisiaj przemawiać będą obrońcy.

mi sojusznikami, oświadczył p. Zaleski że współpraca z Francją rozwija się pomyślnie i że istnieje zupełna zgodność poglądów między zaprzyjaźnionymi państwami, i że „trwałe i mocne podstawy naszych porozumień z Rumunją nie uległy zmianie”.

Stosunki z Czechosłowacją.

„Muszę podkreślić doniosłość opublikowanego ostatnio wywiadu czcigodnego prezydenta Masaryka, w którym pan prezydent Czechosłowacji zastrzegł się wyraźnie przeciw sugerowaniu mu pewnych opinii polityków niemieckich i nie o mieszkali podkreślić, iż stoi on zdecydowanie na gruncie istniejących traktatów.

Polska a Niemcy.

„Stanowisko nasze w stosunku do Niemiec miałem zaszczyt scharakteryzować obszernie w komisji spraw zagranicznych w Sejmie. Pragnę tutaj tylko wyjaśnić, iż rozwój sytuacji w Niemczech nie sprzyjał w ubiegłym okresie kontynuowaniu dzieła normalizacji stosunków, które prowadzone było w okresie zawierania przez nas szeregu ważnych porozumień”.

Łotwa a Polacy.

Sytuacja, wytworzona wskutek podjętych przez czynnik łotewski represyj, oraz wysuniętego przez nie oskarżenia, nie została jednak do dnia dzisiejszego wyjaśniona.

Mam jednakże powody do mniemania, że rząd łotewski docenia wagę tej sprawy dla stosunków polsko-łotewskich i nie zaniedba środków dla obiektywnego jej rozważenia. Stanowisko rządu polskiego wobec nowego rządu łotewskiego zależne będzie od tego, jak ustosunkuje się ten rząd do wytworzonej ostatnio sytuacji.

Stosunki z Rosją.

W ubiegłym okresie z dziedziny spraw politycznych na plan pierwszy wysuwa się sprawa paktu o nieagresji.

Negocjacje, prowadzone w Moskwie przez p. posła Patka z komisarzem ludowym dla spraw zagranicznych, p. Litwinowem, rozwijają się normalnie.

Pozatem rząd polski przyjął propozycję rządu Z.S.R.R. wymiany materjałów, dotyczących stanu zbrojeń, w związku z pracami przygotowawczymi do konferencji rozbrojeniowej.

O wizycie w Londynie.

Na Polskę, jako na państwie powołanem z powodu swego położenia geograficznego do odgrywania roli czynnika pokoju i stabilizacji na wschodzie Europy, ciążyą w obecnym położeniu specjalnie trudne zadania, wymagające od jej polityki zagranicznej dużej ostrożności, przy równoczesnej jednak aktywnej współpracy z mocarstwami, które mają głos decydujący przy rozwiązywaniu zasadniczych problemów aktualnych doby obecnej.

Wychodząc z tych założeń, z żywym zadowoleniem skorzystałem z możliwości wymiany zdań z meżami stanu brytyjskimi, a przede wszystkim z sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych, sir John Simonem, co do zagadnień ogólnopolitycznych, dotyczących interesów obu państw.

Rozmowy londyńskie, które odbyły się w atmosferze tak przyjaznego dla kraju naszego nastroju, umożliwiły wzajemne ustalenie poglądów na aktualne problemy międzynarodowe, ułatwiając równocześnie lepsze zorientowanie się odnośnie do zasadniczych wytycznych polityki obu państw.

Wizyta londyńska, mam nadzieję, ożywi na przyszłość bezpośrednie nasze stosunki z Wielką Brytanią, oraz ułatwi

Minister Zaleski w komisji senackiej

Całokształt polityki zagranicznej Polski.

Sprawa mniejszości.

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się posiedzenie Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, na którym minister spraw zagranicznych, Zaleski wygłosił dłuższe przemówienie.

Nienaruszalna wola utrzymania pokoju na zasadzie istniejących traktatów była, jest i będzie podstawą i punktem wyjścia naszej polityki zagranicznej.

Nasze sojusze, chęć ich zachowania i rozbudowy, mają wyłącznie na celu dążenie do utrzymania tego pokoju, — ta tendencja, to ich nastawienie, śmiem twierdzić, stanowią ich specyficzny charakter, — sojusze Polski powstają i rozwijają się zawsze pod kątem umocnienia pokoju.

Następnie poinformował min. Zaleski komisję o akcji polskiej na terenie Ligi Narodów, zwracając szczególną uwagę na memorandum polskie w sprawie rozbrojenia moralnego, na uzgodnienie statutu Ligi z paktem Kollogga, wreszcie na zachowanie się delegacji polskiej, w czasie rozpraw nad konwencją o środkach prewencyjnych przeciw wojnie.

Dalej mówiąc o stosunku do Gdańska i sprawach mniejszości, stwierdza pogorszenie się stosunków między Gdańskiem a Polską, co znalazło wyraz w wytoczeniu szeregu spraw przed forum Ligi Narodów.

Stwierdzić muszę, że zagadnienie opieki nad mniejszościami traktowane jest przez niektóre czynniki nie jako zapewnienie mniejszościom swobodnego rozwoju ich potrzeb kulturalnych, lecz bywa wyzyskiwane, jako instrument akcji politycznej.

Toteż rząd polski jest zdecydowany przeciwstawić się wszelkiej tendencji jednostronnego rozszerzania uprawnień w tej dziedzinie, niezgodnych z duchem traktatów i interesami państwa, dla takich, czy innych celów politycznych, bez istotnych korzyści dla mniejszości samych.

Jeżeli tegoroczna dyskusja w komisji XI Zgromadzenia Ligi Narodów nie rozwinięta się na ten temat wobec zdecydowanego stanowiska państw, podających zobowiązania mniejszościowe, to nie jest to dowodem, byśmy z istniejącego stanu rzeczy byli zadowoleni.

Jeżeli chodzi o wypadki, które interesowały opinię polską, wspomnieć pragnę o ostatecznym zlikwidowaniu bez dyskusji po całorocznym nieledwie jej przeciąganiu, sprawy, dotyczącej incydentów wybończych w województwie śląskim, oraz sprawy, dotyczącej języka dzieci szkół mniejszościowych.

Przechodząc do stosunków z państwa-

koordynację wspólnych wysiłków w dziedzinie prac międzynarodowych.

Polska a Jugosławia.

Nasze stale zacieśniające się stosunki z pobratymczym narodem jugosłowiańskim znalazły pełny wyraz w niedawnej wizycie w Polsce ministra spraw zagranicznych Królestwa Jugosławji, p. Marinkovića.

Wizyta ta była dalszym etapem w rozwoju stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych pomiędzy Polską a Jugosławją. Przyczyniła się ona również do jeszcze ściślejszego uzgodnienia kollaboracji obu państw na terenie międzynarodowym we wszystkich interesujących je kwestjach.

Stwierdzić należy, że dotychczasowa współpraca Polski i Jugosławji dała już pewne wyniki na terenie Europy środkowej i wschodniej w zakresie konsolidacji środków, zmierzających do złagodzenia ogólnie panujących trudności gospodarczych.

Rozwijające się dotąd pomyślnie nasze stosunki kulturalne z Jugosławją uzyskały prawną podstawę przez zawarcie „Porozumienia w stosunkach naukowych, szkolnych i artystycznych”, podpisanego w Warszawie w dniu 2 grudnia r. b.; porozumienie to skieruje naszą współpracę kulturalną na szersze tory i nada jej cechy pewnej ciągłości i systemu.

Polska wobec innych państw.

Mówiąc o utrwaleniu dobrych stosunków z Austrią, Belgią, Bułgarią i Włochami, minister Zaleski zakończył apelem:

Jeśli do strony tej powracam obecnie, to dlatego, że uważam, iż przeciwdziałanie tej robocie jest obowiązkiem całego naszego społeczeństwa. Nasze placówki zagraniczne, wyrażając swą pracę i inicjatywę w tej mierze, muszą być poparte przez wszystkich obywateli. Sfery naukowe, gospodarcze, artystyczne, literackie, prasowe, muszą naszym placówkom zagranicznym przynieść sukcesy wydatne, ażeby prawda o polskim Państwie, o jego umiłowaniu pokoju i o jego gotowości do współpracy dla dobra i dobrobytu międzynarodowego, dotarła i stale docierała wszędzie.

Sądzę, proszę panów, że na tej płaszczyźnie znajdziemy się wszyscy ożywienni wielką i wspólną ideą — obrony interesów i honoru państwowego na terenie międzynarodowym.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA. Porządek obrad piątkowego posiedzenia Sejmu obejmuje m. in.: sprawę kredytów dodatkowych za lata 1929/30 i 1930/31, ewentualne sprawozdanie o nowelizacji statutu Banku Polskiego, nagłos wniosek o wyborach przemysłowych; wśród nowych projektów rządowych znajdują się: przedłożenie o ustawie karnej skarbowej i o ulgach kredytowych dla instytucji rolniczych.

Sprawy kolejowe.

WARSZAWA. Komisja Komunikacji na Sejmie przyjęła wczoraj kilka projektów rządowych, m. in. o skupie przez Państwo kolei lokalnych. Po żywej dyskusji odrzucono wniosek socjalistyczny w sprawie pragmatyki dla kolejarzy.



Najkorzystniejsze źródło zakupu

FUTER

w firmie

Michał Ajdelman

CZĘSTOCHOWA,
Piłsudskiego 5,
Telef. 305.

Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON” II-ga ALEJA 27

O Z I Ś! Najnowszy przebój sezonu! **O Z I Ś!**

Wspaniała melodyjna operetka produkcji francuskiej!

Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI

Romans pięknej księżniczki i młodego, dziarskiego oficera.

W roli księżniczki piękna—żywiolowa **Liljana Harvey** — W roli porucznika — niezrównany **Henry Garat**

Reżyser H. SZWARC—twórca „Rapsodji Węgierskiej”. Muzyka W. R. HEYMANA.

Nad program: **Dźwiękowy miesięcznik Paramountu** z objaśnieniami w języku polskim oraz „Aktualności Pata”

Ceny miejsc od 1 złotego. — Ostatni seans o godz. 9.30 wiecz.

O WYBÓR PREZYDENTA PRZEZ PLEBISCYT

Projekt Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej p. Car wygłosił obszerny referat poświęcony sprawie projektu zmiany konstytucji odnośnie do wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Tezy BB. w tym względzie są następujące:

1) Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają obywatele, posiadający prawo wybierania do Sejmu w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim (plebiscytem).

2) Wybór dokona się pomiędzy dwoma kandydatami, z których jednego wybiera większością głosów Zgromadzenie Narodowe, złożone z połączonych Izb Sejmu i Senatu, a drugiego wskazuje ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej.

3) Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej wskaże tego samego kandydata, którego wybrało Zgromadzenie Narodowe, kandydat ten będzie uznany za wybranego bez potrzeby zarządzenia głosowania powszechnego.

4) Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczyposp. zrzeka się prawa wskazania kandydata, głosowaniu powszechnemu

będą poddani dwaj kandydaci Zgromadzenia Narodowego: kandydat większości oraz kandydat, który otrzymał z kolei największą ilość głosów.

5) Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej zrzeka się prawa wskazania kandydata, a kandydat Zgromadzenia Narodowego otrzyma przynajmniej 2/3 głosów ustawowego składu Zgromadzenia Narodowego, kandydat ten będzie uznany za wybranego bez potrzeby zarządzenia głosowania powszechnego.

6) Mandat Prezydenta Rzeczyposp. trwa 7 lat. Ponowny wybór jest dopuszczalny.

7) Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej jest nieodwołalny.

8) Zastępcą Prezydenta Rzeczyposp. jest prezes Rady Ministrów.

Zastępstwo trwa przez czas faktycznej, czasowej niemożności sprawowania urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a w razie opróżnienia urzędu lub uznania go za opróżniony — przez czas niezbędny do przeprowadzenia postępowania związanego z wyborem nowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zatarg chińsko-japoński.

Bitwa o Mukden. Atak wojsk chińskich. Chiny dążą do jedności narodowej.

LONDYN. W Mandżurji rozgorzały nowe walki. Od 24-ch godzin toczą się bitwy na północ od Mukden, w kręgach: Czenecjatun, Czangczun, Kiryn i Tiling. Natarcie chińskie, podjęte jednocześnie w 4 ch punktach, ma na celu przeprowadzenie koncentrycznego ataku wzdłuż linii kolejowych z północy na południe, celem zajęcia Mukden. Najbardziej zacięte walki toczą się pod Czenecjatunem (200 km. na północ od Mukden). Po stronie chińskiej walczącej ma 10.000 żołnierzy którym Japończycy przeciwstawiają znacznie mniejsze siły, lecz dosko- nale wyekwipowane i posiadające ciężkie samoloty bombowe.

Sztab japoński ponownie rozważa sprawę zajęcia Tsin-Tao, celem zabezpieczenia sobie tyłów i zmuszenia wojsk chińskich do wycofania się poza obręb Wielkiego Muru Chińskiego.

Czin Czau wciąż w rękach Chińczyków.

TOKIO. Były minister wojny Minami został mianowany pierwszym gubernatorem Mandżurji.

Urzędowo wydano komunikat, iż marszałek Czang-Su-Liang zobowiązał się wycofać swe wojska z Czin - Czau, mimo to jednak tego dotychczas nie uczynił. Dowództwo japońskie w razie dalszej zwłoki będzie zmuszone rozkazać siłą ewakuować Czin-Czau z Chińczyków.

Kłeska żywiołowa w całym świecie.

Zniszczone kąpielisko niemieckie. Okropne skutki orkanu na morzach. Żegluga szwedzka ustała.

BERLIN. Okropna w skutkach burza, jaka szalała w ostatnich dwóch dniach nad Bałtykiem i na lądzie w Prusach Wschodnich, wyrządziła straty, sięgające kilkunastu milionów marek. Ze wszystkich zakątków Prus Wsch. donoszą o strasznym zniszczeniu. Znanie kąpielisko, Cranz, niedaleko od Królewca, zostało prawie zupełnie zniszczone. Kilkaście tysięcy drzew w całej prowincji padło ofiarą burzy. W Szwecji ustał ruch żeglarski, wiele statków fale zniosły na dalekie morze, inne uszkodzone schroniły się do portów. Estoński żaglowiec „Lucas”, pędzony siłą wicheru do brzegu, został rozbity, załoga złożona z 5 mężczyzn i 1 kobiety, zginęła.

100 tysięcy drzew zniszczyła wichura.

STOCKHOLM. W Szwecji i Gotlandji

szalejąca wichura zniszczyła 100 tysięcy drzew owocowych, alejowych i in. Przewody elektryczne i telefoniczne zostały zerwane, wiele miejscowości odciętych od świata.

Trzęsienie ziemi w U. S. A.

CHICAGO. Z kilku stanów środkowych donoszą o niezwykle silnym huraganie i trzęsieniu ziemi. W stanach Arkansas, Memphis i Tennessee chwilały się domy, ludność wybiegła w panice, szukając schronienia.

Burze nad Rosją i Bułgarią.

SOFJA. Nad Ukrainą i Krymem szaleją od kilku dni burze, wyrządzając ogromne szkody. Na morzu Czarnym kilkanaście większych statków zostało rozbitych, kilkadziesiąt łodzi rybackich uleg-

ło rozbiciu lub uszkodzeniu. Przewody telegrafu i telefonu zerwane, zniszczeniu uległy przew. elektryczne. Kilka tysięcy dachów zostało zerwanych. Na polach i w sadach straszne zniszczenie. W Bułgarii wskutek panujących od kilku dni opadów i burz nastąpiła powódź, niszcząc kilka linii kolejowych, na których ruch zamarł.

Huragan nad Lwowem i okolicą.

Dwa ciężkie wypadki lotnicze, zderzenie się pociągów.

LWÓW. Nad Województwem Lwowskim przeszedł onegdaj straszliwy huragan, który poczynił wielkie spustoszenia. W pow. tarnobrzeskim, wskutek huraganu były dwa wypadki lotnicze: we wsi Koźmierów spadł samolot 2 pułku lotniczego, a równocześnie na pola wsi Trześń runął drugi samolot tegoż pułku. Oba samoloty zostały doszczętnie zniszczone, lotnicy wyszli z lekkimi ranami. O sile huraganu, świadczy fakt, iż na stacji Ułówek na linii Lwów — Włodzimierz Wołyński kilka wagonów stojących na stacji, zostało przez wiatr zepchniętych poza zwrotnicę z taką siłą, że zderzywszy się z pociągiem towarowym, spowodowały wykolejenie pięciu wagonów. Ofiar w ludziach nie było.

Zrzucony wicherem z dachu poniósł śmierć.

GRUDZIĄDZ. Gospodarz Czarnecki w Przydworzu, chcąc zapobiec zerwaniu dachu przez burzę, wszedł na dach. Nieszczęśliwy siłą wicheru został zrzucony i poniósł śmierć.

Wielkie burze na Bałtyku

GDYNIA. — Od 2 dni szaleją nad Bałtykiem wielkie burze, którym towarzyszy silny wicher i śnieżyca. Wszystkie statki mniejsze schroniły się do portów w Gdyni, na Helu, albo w Gdańsku. Podobnie jest około Kopenhagi (Dania) i w kilku portach Norwegii, gdzie kilkadziesiąt mniejszych statków przez dwa ostatnie dni szukało schronienia. Nad Kanalem Kilońskim szalała gwałtowna burza, wyrządzając wielkie straty. Kilka barek rybackich zatono. Brak wiadomości o kilku wyprawach rybackich, których huraganowy wicher porwał prawdopodobnie daleko na morze.

Nadużycia w magistracie Łódzkiej.

ŁÓDŹ. — Na zebraniu magistratu postanowiono zwolnić inżynierów wydziału kanału i wodociągów Rymasz i Stypul-kowskiego, oskarżonych o bezprawne po-branie z kasy wydziału kanalizacji po 10.000 zł. i wydanie ich na swoje prywatne cele. Jednocześnie postanowiono sprawę obu inżynierów skierować do urzędu prokuratorskiego. W związku z tem zawieszono w czynnościach dyrektora wydziału kanalizacji i wodociągów Rymlera.

List otwarty Hitlera do Brüninga.

BERLIN. Hitler ogłosił tu list otwarty do kanclerza Brüninga w odpowiedzi na jego ostatnią mowę. W odpowiedzi na zarzut kanclerza, iż z jednej strony Hitler zapewnia, że stoi na gruncie legalnym, z drugiej zaś strony ludzie jego głoszą wywrotowy program społeczny, Hitler oświadcza, że jeżeli naród niemiecki udzieli mu pełnomocnictwa do zmiany konstytucji, to on zmianę tę przeprowadzi. Hitler oświadcza, że gotów jest nie tylko do słów, lecz i do czynów i za czyny swoje bierze odpowiedzialność. (ATE).

Kongres Stanów Zjednoczonych atakuje Hoovera.

LONDYN. Donoszą z Waszyngtonu, że w obu izbach kongresu atakowano ostro politykę Hoovera, w sprawie długów wojennych.

Na posiedzeniu senatu oświadczył senator Reed, że konsolidacja długów francuskich wobec Anglii i Ameryki była dla niej bardzo korzystną. Francja, którą St. Zjednoczone potraktowały z większą względnością, niż Anglię, nie może domagać się dalszego zmniejszenia swych długów. (ATE).

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”

Od dziś i dni następnych.
Najczarowniejsza para kochanków
Janet Gaynor i Charles Farrel
w filmie miłości i poświęcenia p.t.

Melodia szczęścia

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE
SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— Zgromadzenie związkowe w Szwarzycarji wybrało ponownie wszystkich dotychczasowych 7 członków najwyższej władzy państwowej na dalsze cztery lata. Prezydentem Szwarzycarji na 1932 r. wybrano radcę związkowego G. Motte, który jest już po raz 4 ty prezydentem związkowym.

— Na wystawie kolonjalnej w Paryżu miały miejsce demonstracje bezrobotnych, żądających, aby ich zatrudniono przy rozbieraniu budynków wystawy. W czasie posiedzenia rady miejskiej, większa liczba bezrobotnych zajęła trybuny w sali obrad i głośnieimi okrzykami zaczęła popierać wnioski komunistycznych członków rady, domagających się różnych zarządzeń przeciw bezrobociu.

— Przed uniwersytetem i parlamentem w Sofji zebrało się przeszło 2.000 studentów, wśród nich wielu komunistów, domagając się ustąpienia prof. Zamkowa b. premiera. Doszło do bójki między studentami socjalistycznymi, którzy stanęli w obronie Zamkowa a demonstrującymi. W bójkę włączyła się policja. Rannych zostało 40 policjantów i 150 studentów. Uniwersytet został zamknięty.

— W miejscowości obok Friedek na Morawach skonstatowano urzędowo, że tamtejszy proboszcz czeskosłowacki, który przez dłuższy czas udzielał parom małżeńskim ślubu, nie miał wedle ustawy do tego uprawnienia.

— Sąd wojskowy w Pradze skazał 2-ch żołnierzy armji czesko-słowackiej na więzienie za bestjałskie znęcanie się nad rekrutami.

Baterje anodowe „CENTRA”
Żarówki i materiały elektryczne
Radioaparaty i głośniki.
Ładowanie akumulatorów
POLECA:

„ELEKTRA”
Al. Stankiewicz, Aleja 36.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 19 grudnia: † Suchy dzień, Darju-sza i Nemezzusza.
Wschód słońca: g. 7.41 Zachód g. 15.26
Długość dnia 7 godz. 45 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: I-sza Aleja, Trzeciego Maja.
W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

Wzrost bezrobocia w Polsce.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w całej Polsce w dniu 11 bm. wynosiła 268.137 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia (4 bm.) wykazuje dalszy wzrost bezrobocia o 6.173 osoby.

Obniżenie cen mięsa i wędlin.

W tych dniach pod przewodnictwem p. kom. Mazura odbyło się w Magistracie posiedzenie komisji cennikowej. Na posiedzeniu tem ustanowiono następujące ceny: za 1 kg. słoniny zł. 2.10 (daw. 2.20), 1 kg. schabu zł. 1.70 (2.00), kg. szynki zł. 4.20 (4.40), kg. mięsa wieprz. zł. 1.30 (1.40), kg. smalcu zł. 2.60 (2.80), kg. boczku got. zł. 2.50 (2.80), kg. kiełbasy krak. zł. 2.80 (3.00), kg. kiełbasy zwyczajnej, serdelowej lub salcesonu po zł. 2.20 (2.40), kg. serdelków zł. 3.20 (3.40), kg. parówek zł. 3.20 (3.60). Ceny zostały obniżone przeciętnie od 10 do 40 gr. na kg. Nowy cennik obowiązuje od dnia dzisiejszego.

Nagroda za wykrycie sprawców katastrofy pod Rogowem. Min. Künn wyznaczył nagrodę w wysokości 3.000 zł. dla tych osób, które wykryją i ujmą sprawców ostatniej katastrofy pociągu pociąg pod Rogowem.

Nadto p. minister komunikacji wyznaczył nagrodę w wysokości 1.000 zł. dla osób, które naprowadzą na ślad sprawców wykołajenia tego pociągu.

Kino-Teatr „NOWY” Aleja 43

Dzisiaj i dni następnych.
Wielki dramat z życia małżeńskiego p. t.
Niedobre małżeństwo
W rolach głów.: RYSZARD BARTHEL
MESS, LILA LEE i ALICE DAY.
Urozmaicony nadprogram

Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Od wtorku 15 do soboty 19 grudnia włącznie. — Wstrząsający dramat życiowy na 16 zagadnień: „ZA ZDRADĘ ROZWÓD CZY PRZEBACZENIE?”

z NORMA SHEARER, CHESTER MORRISSEM i CONRADEM NAGLEM na czele, p. t.

„Rozwódka”

oraz rozśmieszająca do łez farsa p. t.

„Gubernator na inspekcji” z bezkonkurencyjnymi współczesnymi komikami STANEM LAURELEM i OLIVEREM HARDY (popularnie znani Flip i Flap)

Nad program: Dźwiękowy przegląd światowy Paramountu i Fox'a oraz polskie aktualja.

UWAGA! W sobotę, dn. 19 grudnia tylko dwa seanse o 4 i 5.20 po poł.

Radioaparaty i radiosprzęt.
Armatury, żyrandole i grzejniki elektryczne.
Łożyska Kulkowe S. R. O.
Opony samochodowe „Firestone”.
Pasy transmisyjne.
Wszelkie artykuły techniczne i elektrotechniczne.
Stale świeże baterje anodowe

POLECA: **Biuro Techniczne „UNION” Sp. z o. o.**
Panny Marji 14. — Telefon 7-70.

Dziewiąta rocznica śmierci Narutowicza.

Częstochowa oddała hołd pamięci tragicznie zmarłego pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Żałobne nabożeństwo w kościele św. Jakóba.

Staraniem zarządu okręgowego Federacji Polskich Związków [Obrónców Ojczyzny] odbyło się w piątek, o godzinie 9 tej rano żałobne nabożeństwo w kościele św. Jakóba za spókoj duszy tragicznie zmarłego pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabriela Narutowicza. Kościół zapelniony był po brzegi przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, wśród których zauważyliśmy pp.: starostę, inż. Kühna; radcę Kozłowskiego, w zast. komisarza rządu, Mazura, który w sprawach służbowych bawi w Warszawie; prezesa Sądu Okręgowego, Kellera; prezesa Rady Grodzkiej BBWR., dyr. Płodowskiego; przedstawicieli wojskowości; Srszelca; Legionistów i Powiatów z sztafarami; komendanta Straży Ogniowej, Serednickiego; wielu urzędników starostwa, magistratu; przedstawicieli zrzeszeń kulturalno-oświatowych;

delegacje młodzieży szkolnej i bardzo wielu przedstawicieli wszystkich warstw społecznych.

Nabożeństwo odprawił ks. Mondry, stosowne śpiewy wykonał chór męski „Pochodnia” pod dyr. p. Wł. Leszczyńskiego, przygrywała też doskonale zgrana orkiestra 27 p. p. Katafalki tonął w powodzi zieleni i światła.

Miasto nasze złożyło hołd ceniom pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabriela Narutowicza, poległego, z ręki fanatyka partyjnego, który potępiony został przez większość narodu. Za spókoj duszy wielkiego męża, który z dalekiej ojczyzny przyszedł służyć Polsce, ginąc na najwyższym posterunku w odrodzonej Ojczyźnie, zanoszono modły do Najwyższego w dziewiątą rocznicę męczeńskiej śmierci Głowy Państwa.

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnięcia 2-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 100 000 na Nr. 5216.
Zł. 30.000 na Nr. 89011.
Zł. 15 000 na Nr. 1282.
Zł. 5 000 na Nr. 22215.
Zł. 2.000 na Nr. 157443.
Zł. 1.000 na N-ry: 2778 112423.
Zł. 500 na N-ry: 21365 45676 55493 80289.

Zł. 400 na N-ry: 14846 26634 43180 47937 96060 135871 145024.
Zł. 300 na N-ry: 30245 42499 44546 54786 92286 105663 119892 128864 136660 137128 146601 149575 153691 154973 158428 159722.

Zł. 250 na N-ry: 13287 14432 29556 30162 49294 50244 52683 61763 64945 67015 70498 102180 106324 109315 113855 116887 122776 132093 153514 153670 154867.

Zł. 200 na N-ry: 2266 3535 5364 10995 13540 15958 16745 20788 26804 32859 34122 34478 36508 37831 38316 42287 42584 43103 45173 46121 51369 52315 53530 54400 58833 59549 62079 62400 62462 62795 64824 68040 70129 70986 74971 78011 79335 79782 85463 95462 96904 101420 101682 101882 104488 106259 107583 108362 108782 110695 111357 111974 114840 117110 117926 123435 126362 126874 131324 136823 139669 139709 141350 141588 142289 143420 144117 150693 153260.

„Ogromna kobiet” w opałach.

Miłe złego początki, lecz koniec żalostny, czyli fatalne zakończenie podboju serca pięknej damy i kosztownej libacji.

Różni ludzie bywają na tym bożym świecie, różne też mają upodobania. Jedni lubią pieniądze (tych bodaj jest najwięcej), drudzy lubią sport, inni zaś lubią nad wszystko... kobiety. Do tych ostatnich należy p. M., administrator jednego domu przy Alei Wolności. Posiadając w tym domu swój kawalerski pokój, zapraszał on do siebie przedstawicielki płci pięknej, u których — jak mawiał — cieszył się nadzwyczajnym zwycięstwem. Los jest jednak wielkim figlarzem, spłatał więc figla „pogromcy” sere niewieści.

Brzydka pogoda, jaka panowała na początku b. tygodnia, spowodowała fatalny humor p. M. Nie trzeba się więc dziwić, iż postanowił rozweselić się. Nie wiedział jednak, biedaczysko, że zły los sprzyjał się przeciw niemu.

Pan M. udał się na przechadzkę i poznał się w Alei z nadobną panią, którą zdołał namówić, aby poszła na

kolację do jego pokoju. Po przybyciu do mieszkania, gospodarz przygotował ucztę. W mig znalazło się na stole wino i inne doborowe przysmaki. Wino posiada czarowny skutek, wprawia ludzi w doskonały humor, tak też było z p. M., tembardziej, że panią nie chroniła przed nim wyciech. Nie wystarczało to jednak pogromcy kobiet, postanowił zdobyć główną twierdzę nieprzyjaciela. Ataki okazały się niefortunne dla „bohatera”, panią bowiem dzielnie odpierał, przyczem p. M. otrzymał porządne lanie.

Dzielną niewiastę, nie pastwiąc się nad pokonanym nieprzyjacielem, opuściła pole walki. Na pobojuwisku, przedstawiając straszny obraz zniszczenia, pozostał tylko p. M., który postanowił obecnie trzymać się z dala od kobiet.

Wystrzegać się złodziei. W czasie przedświątecznym wzmogła się natarczywość zawodowych żebraków i złodziei, odwieczających mieszkania; nie wystarcza im tłumaczenie domowników, że trudno dać jakąś jałmużnę w dzisiejszych ciężkich czasach, — żebracy nie poprzestają na takich oświadczeniach, domagając się z całą bezczelnością datków pieniężnych. Najczęściej stara się żebrak wykorzystać nieuwagę właściciela mieszkania i kradnie — co mu w ręce wpadnie. Należy przeto mieć się na baczności i żebraków nie wpuszczać do mieszkań.

Do pewnego mieszkania w jednym z domów przy ulicy Siemiu Kamienie przychodził stale żebrak, który zawsze dostał albo kilkanaście groszy, albo coś z garderoby, niepotrzebnej już gospodarzom.

W tych dniach żebrak ów zjawił się ponownie, właściciele mieszkania, nie mając pieniędzy, chcieli żebraka pożywić, co słysząc tenże, opuścił mieszkanie a na wołania, aby zjadł ciepłej strawy, kilkakrotnie z całą bezczelnością odpowiadział: „Nie słyszę”. — Żebraków takich należy oddawać w ręce władz do ukarania, aby ich ostrążyć od bezczelnej żebraniny, wyłudzenia i złodziejsstwa.

Kradzieże.

— Za pomocą wyrwania skobla skradziono z piwnicy p. Ruchli Makowskiej (Narutowicza 4) 20 kg. czosnku, 50 kg. cebuli i chrzanu oraz wagę 5-kilową, łącznej wartości 76 zł.

— Z niezamkniętej sieni skadziono p. Mendliowi Kłajmanowi skórę z sarny i z borsuka, wartości zł. 6,50.

— W czasie nieobecności p. Janiny Krych (Pusta 16) nieznan sprawca skradł jej z mieszkania 250 złotych i 2 obrączki złote.

— P. Antoniemu Borkowskiemu zam. przy ul. Parkitka skradziono z mieszkania spodnie i szcztokę do czyszcze-

Liga Morska i Kolonjalna dąży do uzyskania nowych terenów dla ekspansji handlowej Polski.

Czy zrobiłeś już co w tym kierunku? Czy zapisałeś się na członka Ligi?

Sekretariat częstochowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej mieści się w kancelarii Szkoły Rzemieśniczo - Przemysłowej przy ul. Kościuszki Nr. 21 i przyjmuje zapisy na członków od godz. 17 i pół do godz. 19 i pół.

nia koni, wartości 20 zł.

— Nieznany sprawca skradł p. Julianowi Łysoniowi (Waszyngtona 22) srebrną papierosnicę, karty do gry, nożyczki i 40 złotych, wartości 185 zł.

— Niejaki Jagusiak zam. w barakach miejskich skradł p. Romanowi Poczyńskiemu (Handlowa 35) 12 zł.

Warszawska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 17 grudnia 1931 r.

Żyto 27 00—27.50; Pszenica 28.00—28.50; Owies jednolity 24.50—25.50; Owies zbierany 22.50—23.50; Jęczmień na kaszę 22.50—23.00; Jęczmień browarny 26.00—27.00; Mąka pszenna luksusowa 48.00—55.00; Mąka pszenna 0000 43.00—46.00; Mąka żytnia 41.00—42.00; Mąka żytnia pyłowa 42.00—45.00; Mąka żytnia sitkowa 32.00—33.00; Mąka żytnia razowa 32.00—33.00; Otręby pszenne szale 16.50—17.00; Otręby pszenne średnie 15.75—16.25; Otręby żytnie 15.75—16.25; Kuchy lniane 26.50—27.50; Kuchy rzepakowe 20.50—21.50; Kuchy słonecznikowe 40—44 proc. 22.00—23.00; Groch polny jadalny 27.00—30.00; Groch Victoria 32.00—36.00; Koniczyna czerwona bez kianianki o czystości do 97 proc. 180.00—210.00 Koniczyna biała bez kianianki o czystości do 97 proc. 250.00—275.00; Rżepak zimowy 34.00—36.00; Ziemiaki jadalne 6.00—7.00.

Obroty średnie, tendencja nadal utrzymana.

Humor i Satyra.

„Moja krawcowa nadesłała mojemu ojcu list, że więcej nie będzie dla mnie szyła, jeżeli nie ureguluję moich rachunków”.

„I cóż ojciec na to?”

„Napisał do niej list z podziękowaniem”.

„Nikczemny mężu, tak mi dokuczysz, a gdybym umarła, napewno chciałbyś mnie z grobu wygrzebać”.

„Ano, spróbuj umrzeć, to zobaczymy”.

Nauczyciel: Jak się nazywa ocean położony pomiędzy Azją Wschodnią a Ameryką Zachodnią?

Książe: (młczy).

Nauczyciel: Świetnie to książe uwydatnił. Jest to rzeczywiście Ocean Spokojny.

Pijany trzymając się latarni widzi przelatujący samochód.

— Te bestjałskie samochody mają ci łeb! Jak im wleją pięć litrów to ci pędzi 100 km. na godzinę, a człowiek po jednym litrze to się ruszać nie może.

— Moja Marciniowo, czy tu niema u was felczera ani doktora?

— Niema proszę łaski pani, wieś biedna, sami bez niczyjej pomocy umieramy.

PROSTO I SZCZERZE.

— Pani, chciałbym choć mały kącik zająć w pani sere.

— Ja kątów nie odnajmuję, sublokatorów nie trzymam. Chcesz pan cały lokal, to dobrze, a nie to szukaj pan gdzieindziej.

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki

„URODA”

ul. Dąbrowskiego 1, parter.

Usuwanie łojotoku, trądziku, brodawek, zmarszczek, odmrożeń i t. p., przyjęcia od 10—1 i od 3—7. Porady bezpłatne.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja Nr. 21, telefon 448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

Z KRAJU.

Śmierć na posterunku pracy
w czasie wichury.

Na posterunku pracy zginął onegdaj właściciel punktu sprzedaży gazet na placu Wilsona w Warszawie na Żoliborzu ś. p. J. Karaś.

Ś. p. Karaś bronił onegdaj swej budki z gazetami przed szalejącą wichurą. W pewnej chwili wichurę przewrócił budynek, która przyniosła właściciela. Uległ on zgnieceniu czaski.

Nieprzytomnego przewieziono do pobliskiego mieszkania, gdzie w ciągu pół godziny zakończył życie.

Smutny koniec wyprawy po choinki.

Dwie porcje drobnego śrutu w okolicę pleców — zamiast łupu.

— Chciałbyś zarobić parę złociszów? — Czemu nie, a jest gdzie jaka robotą?

— Może być robotą, ale „cicha”. Przyjdź do mnie dziś wieczorem, kiedy się ściemni, a przyniesiesz z sobą dobry kawałek powroza i piłkę kieszonkową.

Taka rozmowa toczyła się we wsi Andrzejów pod Łodzią między bezrobotnymi 28-letnim Antonim Kieresiem a 32-letnim Julianem Wajdemianem.

Jakoż wieczorem tego dnia obaj przyjaciele wybrali się do pobliskiego lasu, stanowiącego własność dyrektora łódzkich kolejek dojazdowych, p. Gerlicza.

— Tera najlepiej „ida” choinki, bo choć forsę ludziska ni majom, ale toto kaźden jeden kupi.

Zawsze różnie, jak przy wieczery taki chojak zielony stoi i świeczki się na nim palą.

— A są tu takie odpowiedzialne drzewka?

— A jakże, dobrze za dnia upatrzyłem. Tędy, na lewo, za tym wyrębem. Uważaj na odziemki...

Tak sobie pogadując szeptem, przebrali się przez wyręb i już byli w młodym zagajniku, gdzie stały piękne, równe i zgrabne świerki, w sam raz zdadne na choinki.

Zabrali się do roboty, namydlili starannie piły, aby nie skrzypiały, gdy nagle w pobliskich chojach odezwał się szmer, niby czyjeś ostrożne stapanie, a potem zaraz ostre szczeknięcie psa i dobrze znany głos gajowego Szyca:

— Kto tu? Stać! Ale dwaj przyjaciele ani myśleli słuchać rozkazu.

— Chodź! — krzyknął Antoni i obaj, pozostawiając narzędzia i kilka wyciętych chojek, zaczęli zmykać jak jelenie, ku gościńcowi.

GABRIEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 100)

— Pacjentów tych oglądały sławy medyczne angielskie, francuskie, szwajcarskie, a wyniki badań są tak niepospolite, że zbudowane na nich twierdzenia potrafią wywołać rewolucję w pewnych dziedzinach...

— Przepraszam — przerwał doktor Ebertur — niech mi pan daruje, że wyrażę pewne zdziwienie, że niezwykły ten wypadek nie oblił się o moje uszy, z chwilą, gdy się z nim zapoznaliśmy po wagi lekarskie.

— Niema w tem nic dziwnego, panie kolego — odparł niewzruszenie Biche — zanim bowiem poddałem moich pacjentów badaniom uzonych, upewniłem się, że dochodzą tajemnicy zawodowej do chwili ogłoszenia drukiem mojej pracy. Takiej samej obietnicy będę musiał zażądać od pana przed przystąpieniem do demonstracji. A oczywiście nie ośmielię się wątpić w pańską dyskrecję, z chwilą gdy otrzymam słowo...

Doktor Ebertur uczynił ruch, mogący równie dobrze oznaczać zdziwienie, jak wahanie, poczem rzekł:

— Zanim się do czegośkolwiek zobowiąże, chciałbym wiedzieć, na czym polega owa anomalia pańskich chorych.

— Słusznie, panie doktorze. Chętnie opiszę charakterystyczne objawy, lecz przed zarządzeniem badania poproszę o ścisłą tajemnicę.

— A gdybym po pańskich wyjaśnie-

KINO - TEATR ATLANTIC Ogródowa 26

Od środy 16 do soboty 19 grudnia r. b. wyłącznie nieodwołalnie

Jeden z 36-ciu

(ŁAMED WOWNIK)

Obraz w 10 ciałach osnuty na tle legendy żydowskiej według scenariusza CH. BOJMA. — — — W roli tytułowej JONAS TURKOW

W rolach głównych: M. LIPMAN, K. SEGALOWICZ, H. GOTLIEB, M. HALICZ.

Ponadto komedia w 2 ch aktach WSZYSTKO FRUWA i wspaniałe zdjęcia z Alp „Tragiczny szczyt”

Początek seansów w sobotę i niedzielę o godz. 3 pp., w dniu powszednie o godz. 5 pp. Ceny miejsc od 50 groszy. — — — Ostatni seans o godz. 9 min. 30 wiecz.

Wtem rozległ się za nimi huk, a równocześnie obaj poculi niżej, niż w plecach pałacy ból.

Dostali każdy swoją porcję ładunku drobnego śrutu pod kożuchy. Na stacji kolejowej w Andrzejowie opatrzył ich felczer. Będą zdrowi, ale z choinek — nie!

Sensacyjne aresztowanie w pociągu
berlińskim.Ostatnie ogniwo wielkiej afery
komunistycznej.

Pisaliśmy niedawno o bogatym polowie warszawskiej policji politycznej, w ręce której wpadli kolejno dwaj delegaci kominternu moskiewskiego, Mojżesz Zielony i Paweł Sincow.

Przy aresztowanych, którzy zwrócili na siebie pierwsze podejrzenia trwonieniem pieniędzy w pierwszorzędnym nocnym lokalach, znaleziono obfity materiał kompromitujący.

Skonfiskowano także szyfrowane notatki, które udało się odczytać.

Na podstawie tych notatek nie tylko aresztowano najgrubsze „ryby” komunizmu polskiego, zasilanego moskiewskimi pieniędzmi, ale stwierdzono, że do Polski ma w najbliższym czasie przybyć jeszcze jeden członek „wielkiej trójki delegatów komunistycznych”.

Wobec tego policja polityczna rozwinęła jaknajwiększą czujność na stacjach granicznych i w dniu onegdajszym dokonała sensacyjnego aresztowania.

Zgodnie z szyfrowaną zapowiedzią, przybył pociągiem z Berlina, w przedziale pierwszej klasy osobnik, odpowiadający ściśle rysopisowi. (Trzeba zaznaczyć, że delegaci nie znali się wzajemnie i używali specjalnych znaków przy spotkaniu osobistym).

Aresztowany na stacji w Zbąszyniu wylegitymował się paszportem niemieckim, na nazwisko Piotra Müllera.

Gotówki przy nim nie znaleziono, natomiast miał książeczkę czekową.

Po sprowadzeniu rzekomego Müllera

niach odmówił badania?

— O to jestem zupełnie spokojny — zawołał Biche. — Z chwilą, gdy się pan dowie o co rzecz idzie, zechce pan za wszelką cenę wyświecić ten wypadek.

W tym momencie zającał dzwonek telefoniczny.

— Pozwoli pan? — spytał doktor, biorąc słuchawkę.

— Ależ oczywiście, panie kolego!

W odpowiedzi na jakąś informację telefoniczną Ebertur odpowiedział tylko:

— A... Deskonale... — poczem odłożył słuchawkę i ruchem ręki zaznaczył, że gotów jest słuchać dalej;

— To że bliźniacy mają mnóstwo cech wspólnych, zarówno fizjologicznych, jak psychicznych, oraz, że są do siebie nadzwyczaj podobni, jest rzeczą banalną i każdemu wiadomą. Ale daj młodzie ludzi, których panu przedstawiam posiadają właściwości zupełnie niepospolite.

Niech pan sam osądzi: Gdy złączymy obydwóch drutem, dając każdemu do ręki jeden z końców, waga jednego z nich spadnie o kilka kilogramów, a drugiego wzrośnie o taką samą ilość. Jest to tylko próbka, jedno z poszczególnych zjawisk jakie potrafią wywołać przy pewnym napięciu systemu nerwowego.

Leander Biche ogłaszał najnaturalniejszym w świecie tonem ową niesłychaną właściwość, wytwór swej własnej bujnej imaginacji, chociaż bowiem Job i Jonasz byli dobrymi telepatami, nie potrafiliby napewno zmieniać dowolnie swej wagi. Rzekomy doktor Normand miał na celu zainteresowanie interlokutora i otrzymanie jego zgody na kilkudniowe zamieszkanie w zakładzie, gdzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa znajdowała się Klotylda Nerande. Podejrzewając swia-

do Warszawy, poddano go badaniom daktyloskopijnym, które dały rezultat zdumiewający.

W zbiorze odcisków palców, znalazło no odbitki komunisty, a dalsze dochodzenia ustaliły, że posiada on swą kartę rejestracyjną z r. 1914-go, w katalogu przestępców.

Nazywa się Grigorij Konstantinow i był bratem stryjczym słynnego carskiego komisarza VIII-go cyrkulu, na którego w r. 1908 dokonał zamachu bojowiec Polskiej Partii Socjalistycznej, Boruch Szulman w Warszawie.

Zamach, bardzo wówczas głośny, odbył się na rogu Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej.

Dzisiejszy delegat komunistyczny był w roku 1914-ym karany za przestępstwo kryminalne i tym sposobem dostał się do archiwum urzędu śledczego.

Ujęcie jego jest ostatniem ogniwo wielkiej afery. Dzięki sprytowi i energii naszej policji, został unieszkodliwiony ostatni z wielkiej trójki, przez ręce której płynęły pieniądze na podsycanie „ducha” komunizmu polskiego.

Po ostrych, majonezach, szampanach i uroczych tancerkach, zakosztują teraz oni chleba aresztanckiego. Taka rozmałość nawet dobrze robi.

Z krajów dolara.

Sprzedawał posady u Forda.

Na ciekawy pomysł wpadł w Detroit Włoch Constanzo Pone, który, wiedząc, że wielkie zakłady Forda przyjąć mają pewną liczbę robotników, przy pomocy kilku współników kradł karty zapotrzebowania i sprzedawał je bezrobotnym po 60 dolarów. Interes nieźle szedł i byłoby tak dalej, lecz współrodak pomysłowego Włocha, 34-letni Pedro Mastrippolito, doprowadzony do ostateczności natarczywością Pone, któremu dał już 40 dolarów, a więcej nie posiadał, doniósł o tem władzom. Pomysłowy Pone i jego współnicy zostali aresztowani.

Siedem lat nieszczęścia z powodu...
czarnego kota.

Zamieszkały w Filadelfji Harry Botwin, liczący lat 26, kierował samochodem przez długie lata bez żadnego wypadku, lecz przed kilku dniami przejechał czarnego kota i od tej chwili opuściło go szczęście, jakby ręką odjął.

Zaraz po najeźdźeniu tego kota Botwin zderzył się z innym samochodem, i nie tylko, że się pogruchołały obie maszyny, ale kierowca drugiego samochodu doznał takich pokaleczeń, że musiał być odwieziony do szpitala. Botwin został aresztowany. Jest on pewny, że będzie kroczyło za nim nieszczęście przez siedem lat.

M. K.

Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 19 grudnia

- 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. Hejnał krak.
- 12.05 Program na dz. bież.
- 12.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
- 12.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
- 13.15 Komunikat gospodarczy.
- 13.40 Pogadanka roln. p. t. „Organizacja i związki budowlane”.
- 13.55 Muzyka ludowa.
- 14.00 Pogadanka roln. p. t. „Organizacja zbytu jaj”.
- 14.15 Muzyka ludowa.
- 14.20 Pogadanka roln. p. t. „Podwórze i gospodarstwo podwórzowe”.
- 14.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich.
- 15.25 Przegląd wydawnictw periodycznych.
- 15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żegluga i rybaków.
- 15.50 Płyty gramofonowe.
- 16.20 Radiokronika.
- 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.10 Odczyt.
- 17.35 Kącik młodych talentów.
- 18.05 Program dla dzieci starszych.
- 18.30 Muzyka dla dzieci.
- 18.50 Rozmaitości.
- 19.15 Skrzynka rolnicza.
- 19.25 Program na dzień następny.
- 19.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
- 20.00 „Na widnokręgu”.
- 20.15 Muzyka lekka.
- 21.55 Feljeton p. t. „Rewja paryska”.
- 22.10 Utwory Chopina.
- 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
- 22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.
- 22.50 Wiadomości sportowe.
- 23.00 Muzyka taneczna.

KTO ma gdzie jakie należności!

ma do odebrania długu!

niech zwróci się do

Biura windykacyjno-inkasowo-
wywiadowczego

„POLHAZ”

Aleja Wolności Nr. 32 (w 2 im podwórzu)

Tamże uskutecznia się wywiady o zdolnościach kredytowych i osobistych.

i fakszywem spojrzeniu. Nie spodobał się Leandrowi od pierwszej chwili, chociaż starał się być bardzo uprzejmy, pokazując pensjonarzom doktora Ebertura przeznaczony dla nich apartament: trzy połączone ze sobą parterowe pokoje.

Trzej podróżni, słusznie podejrzewając, że ściany tego lokalu mogą mieć uszy i oczy, nie przestawali grać swoich ról. Zajęli się najpierw toaletą, gdyż przyniesiono im walizki z samochodu, zaś następnie poczęli oczekiwać obiecaną wizyty doktora.

Tymczasem zamiast niego zjawił się kolos, Robicz, oświadczając:

— Pan doktor Ebertur nie będzie mógł, niestety odwiedzić panów dziś wieczorem, ale jest tu pan administrator, który pragnie się widzieć z doktorem Normand.

— Proszę poprosić pana administratora lub zaprowadzić mnie do niego — skwapliwie zażądał Biche.

— Niechże się pan nie fatyguje — rozległ się głos, który przypisał Leandra o drzenie.

Uchylone przez Robiczą drzwi rozstrzyły się szerzej, by wpuścić do pokoju nową postać.

Chociaż mały człowieczek był niezmiernie odważny i nie tracił panowania nad sobą w najcięższych nawet momentach, poczuł nagle, że biednieje. W czło-wieku, obdarzonym przez Robiczą, tytułem administratora poznał starego znajomego, którego obecność w tem miejscu nie wróżyła nic dobrego.

Człowiekiem tym był książę Gomaréz, arystokrata hiszpański, opiekun hrabiny Eleonory Goldi, co tak pośpiesznie uciekł z balu w Elizeum, gdy mu szepnięto do ucha:

(d. c. n.)